

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową . . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

5 Mk.

GAZETA

PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokół 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny nr. 15

Nr. 5697.

Lwów, poniedziałek 21 lutego 1921

Rok XII

Gabinet Witosza otrzyma votum zaufania. Stoimy w przededniu podpisania traktatu.

Gabinet Witosza otrzyma prawdopodobnie votum zaufania.

Niewiadomo jakie stanowisko zajmie narodowa demokracja i żydzi.

Warszawa, 20 lutego.

(Telef.) (m) Głosowanie nad wnioskiem KPK, proponującym w Izbie wyrażenie votum zaufania gabinetowi, odbędzie się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższy wtorek. Obliczenia czynione dotąd wykazują, że za wnioskiem tym wypowiedzą się NZL., KPK., Zjednoczenie miesz-

kańskie, Piastowcy, Ch. D., grupa Matakiewicza i NPR., co czyni absolutną większość sejmu. Przeważnie głosować będą Starożytnicy, ks. Okoń i Dąbka. Niewiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmą N. D., Wyzwolenie i żydzi. Co do socjalistów, mówią, że wstrzymają się od głosowania. Stoimy w przededniu podpisania

POSTULATY URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 20. lutego.

(Telef.) (m) Do sejmu wpłynęło wczoraj pismo komitetu wykonawczego urzędników państwowych, którzy skarżą się, że ustawa sejmowa o regulacji plac urzędniczych oraz rezolucja sejmowa w tej sprawie nie zostały przez rząd dotychczas wykonane. Urzędnicy proszą sejm, aby ustalił w drodze ustawy regularne automatyczne podnoszenie mnożnika na podstawie danych statystycznych, opracowanych przez specjalną komisję, przy udziale przedstawicieli stowarzyszeń urzędników państwowych. Z wprowadzeniem tego zarządzenia w życie od dnia 1. grudnia 1920, aby spowodował wydanie zaległych deputatów urzędnikom względnie ekwiwalentu odpowiednio do cen targowych, aby przyspieszył uchwalenie ustawy o pragmatyce służbowej, ustawy emerytalnej i ustawy o kasach chorych aby wezwano przedstawicieli stowarzyszeń urzędniczych do komisji, opracowującej ustawę emerytalną, a wreszcie, aby w przyszłości opracowywanie wszelkich ustaw, dotyczących stanu urzędniczego odbywało się przy udziale urzędników państwowych.

THUGUTOWCOM ZRZĘDŁA MINA.

Warszawa, 20 lutego.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych żywo komentują kompromitację Thugutowców, którzy przez cały czas trwania dyskusji konstytucyjnej odgrzali się zbiorowym złożeniem mandatów poselskich. Zrzędlą jednak bardzo Thugutowcom mina, gdy im wytłumaczono, że groźba ta jest niemożliwą do zrealizowania. Wedle ordynacji wyborczej bowiem, obywateli w państwie, w miejsce ustępujących posłów wchodzi automatycznie ich zastępcy w tej samej liczbie. Wśród Thugutowców nastąpił jak wiadomo w r. 1919 rozłam. Część posłów Wyzwolenia przystąpiła do grupy Piasta, ciągnąc za sobą czynnych członków partii. Traf zdarzył, że właśnie zastępcami rezygnujących Thugutowców byłiby członkowie stronnictwa Piasta, czyli innymi słowy, że rezygnacja ze swoich mandatów Thugutowcy wzmocniłyby grupę Piasta. Naturalnie, że wobec takiej sytuacji klub Wyzwolenia zaniecha swoich zamiarów protestacyjnych.

we, zdobyte w trudnej walce o byt i wzbogacone obcowaniem z wielkim zaprzyjaźnionym nam amerykańskim narodem. Udział swój w odrodzeniu Polski niepodległej zadokumentowaliście krwią licznych swoich synów i dalej go bierzecie. Otrucha jest więc i dla nas tu w kraju myśl, że jesteście, i że na Was w każdej potrzebie liczyć możemy. Niechaj więc dalej trwa i zacieśnia się między nami i Wami duchowa łączność, niech się okazuje ona w uznaniu jedynej prawdy, że tylko miłością wzajemną i pracą wszystkich, naród potężnieć może, że wszelka wewnętrzna rozterka go osłabia i pomniejsza dlań szacunek u obcych. Bądźcie nam nie tylko wzorem pracy i zapobiegliwości, ale i trwałej między sobą zgody przykładem. Każda wieść dobra o Was jest dla Polski pociechą i radością. (Podp.: Wincenty Witos, prezydent ministrów.

MARSZAŁEK TRAMPCZYŃSKI OGRANICZA ROZPORZĄDZALNOŚĆ POSŁÓW SWĄ OSOBĄ.

Warszawa, 20. lutego.

(Telef.) (m) W kołach poselskich żywo komentują zarządzenie marszałka Trampczyńskiego, które ogranicza rozporządzalność posłów swą osobą. Mianowicie p. Diamand udał się do Wydziału pasportowego ministerstwa spraw zagranicznych celem uzyskania pasportu do Wiednia. Szef wydziału odpowiedział jednak p. Diamandowi, że z polecenia marszałka Trampczyńskiego wstrzymane zostało wydawanie pasportów zagranicznych posłom sejmowym. Z tego powodu posłowie socjalistyczni zamierzają zainterpelować marszałka sejm na posiedzeniu wtorkowym.

WITOS DO SEJMU POLSK. W PITTSBURGU.

Warszawa, 20 lutego.

(Telef.) (m) Prezydent ministrów Witos wystosował do sejmu wychodźstwa polskiego w Pittsburgu następujące pismo: Dowiaduję się, iż w Pittsburgu zbiera się sejm wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Korzystam z tej sposobności, aby przesłać Wam, Bracia, dalecy a jednakże tak sercem bliźcy, pozdrowienie, i zapewnić Was, iż pamiętamy o Was w kraju. We wszystkich planach na przyszłość, w projektach tworzenia i budowy liczymy na siły Wasze, na energię Waszą i na Wasze doświadczenie życio-

Pamiętajmy o Śląsku !!

Stoimy w przededniu podpisania traktatu pokojowego. Rokowania znajdują się w fazie ostatecznego rozwoju.

Warszawa, 20. lutego.
(Telef.) (m) Wiadomości, jakie dziś nadeszły z Rygi, w całości potwierdzają optymistyczne informacje. Rokowania zeszyły wręcz z martwego punktu, w jakim się znajdowały przez czas dłuższy i znajdują się we fazy ostatecznego rozwoju. Sprawa opcyi

zalatwiona została ostatecznie w myśl postulatów polskich. Kwestye ekonomiczne są na najlepszej drodze i będą rozstrzygnięte w ciągu dni najbliższych. Stoimy więc w przededniu podpisania traktatu pokojowego, co może nastąpić nawet już około 1. marca.

MINISTER STECZKOWSKI WRACA JUTRO
Warszawa, 20. lutego.
(Telef.) (m) Jak słychać, minister skarbu Steczkowski powróci do Warszawy w ponie-

dzialek i natychmiast po powrocie złoży sprawozdanie Naczelnikowi Państwa i prezydentowi ministrów.

Sowiety są przekonane o pomyślnym dla Polski wyniku plebiscytu.

Warszawa, 20. lutego.
(Telef.) (m) Z Rewla Idonoszą: Radio, otrzymane tu z Moskwy, podaje, że w Mo-

skwie żywią przekonanie, że plebiscyt na G. Śląsku wypadnie korzystnie dla Polski.

Krassin wiezie do Anglii nowy projekt traktatu.

Warszawa, 20. lutego.
(Telef.) (m) Krassin oświadczył, że wiezie do Anglii nowy projekt traktatu, który, w daniem jego, umożliwi rozpoczęcie handlu.

Krassin jest przekonany, że rząd angielski zgodzi się na ten projekt i że umowa handlowa zostanie podpisana.

Armia francuska stanie murem za Polską. Oświadczył to gen. Foch.

Paryż, 20 lutego.
(S EE.) Na obiedzie pożegnalnym, wydanym przez Sosnkowskiego dla gen. francuskich, Foch oświadczył, że z chwilą gdyby Polsce groziła ja-

kęciotwiek niebezpieczeństwo z zewnątrz, armia francuska stanie murem za Polską. Ogrę stanowi pewną gwarancję pokoju europejskiego.

SAPIEHA ZDA SPRAWĘ Z WYNIKU SWEJ PODRÓŻY JUTRO.

Warszawa, 20 lutego.
(Telef.) (m) Minister Sapięha po przyjeździe do Warszawy, który ma nastąpić w poniedziałek, uda się do Belwederu, gdzie odbędzie konferencję z Naczelnikiem Państwa, wieczorem zaś weźmie udział w posiedzeniu rady ministrów. Sejm zapozna minister Sapięha z wynikami swej podróży na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, po czym prawdopodobnie około czwartku wyjeżdża do Bukaresztu. Sprawa wyjazdu ministra do Rygmu nie jest na razie ustalona.

go przez Francję na wypadek ataku bolszewickiego, nie wywołanego przez Polskę. Powiedziane jest jednak wyraźnie, że nie będą wysłane żadne wojska francuskie nad Wisłę. Pertinax podkreśla życzenie Francji, aby projekt został uzupełniony konwencją z Czechosłowacją i Rumunią. Pomoc Francji na rzecz Polski pójdzie przez Pragę, a nie przez Gdańsk. Z drugiej strony misja Rumunii będzie polegała na tem, by chronić prawe skrzydło armii polskiej. Stanowisko dra Benesza i Take Jorescu pozwala przewidywać uzupełnienie układu polsko-francuskiego.

„Matin” pisze: Definitywne zawarcie układu polsko-rumuńskiego nastąpi w czasie zapowiedzianej wizyty ministra spraw zagranicznych Sapięhy w Bukareszcie. Czechosłowacja może dzięki swemu położeniu geograficznemu oddać Polsce wielkie usługi. Dr. Benesz rozumiał korzyści płynące ze ścisłego porozumienia między sąsiadującymi na nodami słowiańskimi.

CUKROWE ROKOWANIA FRANC.-CZESKIE ZAKOŃCZONE.

Praga, 19 lutego.

(PAT.) Cz. b. pr. Rokowania francusko-czeskie w sprawie zakupu cukru zostały już zakończone. Francuzi zakupili 430.000 ctn. cukru czeskiego.

HANDL. ROKOWANIA CZESKO-POLSKIE OD ROCZONE.

Praga, 19 lutego.

(PAT.) „Lidve Noviny” donoszą, że zapowiedziane na czas najbliższy czesko-polskie rokowania handlowe zostały rzekomo odroczone na czas nieograniczony.

CHARAKTER EWENTUALNEJ KONWENCYI POLSKO-CZESKIEJ.

Morawka Ostrawa, 19 lutego.

(PAT.) „Moravsko-sleski Dennik” omawiając rezultat rokowań paryskich pomiędzy Beneszem i Sapięhą, komentuje rokowania te w tym kierunku,

że ewentualna konwencja polsko-czeska może mieć charakter jedynie obronny, Czesi bowiem nie mogą zawierać umów, które w konsekwencji swej mogłyby wywołać komplikacje wojenne.

„FREIHEIT” ATAKUJE NIEM. KOMISARYAT PLEBISCYTOWY.

Warszawa, 20 lutego.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: „Freiheit” atakuje niemiecki komisaryat plebiscytowy na G. Śląsku za to, że wyznaczony na cele agitacyjne obryzmie kwoty, spowodował fałszerstwa wyborcze, korupcję itp.

ALIANCI EWENTUALNIE UCIEKNA SIĘ DO ŚRODKÓW PRZYMUSOW. WOBEC NIEMIEC

Londyn, 19. lutego.

(PAT.) (Reuter). W Izbie gmin postawili poseł Bonemey poprawkę, która wyraża ubolewanie, iż mowa trona nie zapowiada rozwiązania parlamentu. Poseł krytykuje politykę rządu i domaga się wysłania specjalnej komisji do Berlina, aby przyspieszyć pobór cel, gdyż Niemcy nie wykonywały swoich zobowiązań. Lloyd George wyraził zdanie, że mowa nie przyczyniła się niczem do wyjaśnienia trudnych kwestyi, podczas gdy deputowani francuscy oparli swoje wywody na dobrze obmyślanych argumentach. Premier przedstawił, że oszacowania Lowthnera, co do obecnej wartości ostatnich rat rocznych, wymaganych od Niemiec, zostały źle obliczone. Oświadczył dalej, że na konferencji będzie się domagał, by Niemcy płaciły aż do granicy swoich możliwości. Żądania aliantów określone zostały przez najlepszych rzeczoznawców francuskich, włoskich, belgijskich i angielskich. Niemcy dostarczyły już surowców, okrętów, towarów i węgla. Premier oświadczył, że jest zdecydowany uczynić wszystko na konferencji londyńskiej, aby otrzymać od Niemiec ostatek feng, nie pójdzie jednak na konferencję z myślą, aby przedłożyć propozycje nie dające się przeprowadzić, będzie obstawał na konferencji, by Niemcy wykonały istotne części traktatu pokojowego, czego dotąd zaniebdały. Niemcy muszą uczynić wszystko, aby podwyższyć wartość marki, by budżet doprowadzić do równowagi. Premier oświadcza dalej, że podejrzewa Niemcy, iż przedstawiają się za żebraków, aby wywołać litość i zmusić do zniesienia rat miesięcznych. Będziemy obstawać przy tem, aby Niemcy uczyniły te same wysiłki, co inne kraje. Nie należy zapominać, że jeżeli Niemcy nie wypełnią swoich zobowiązań, wówczas alanci uciekną się do środków przymusowych.

Wszyscy i wszystko dla Śląska.

Lwów, 20. lutego.

Organizacja Narodowa Obywateli 6 okr. Lwowa skupia obecnie całą swą działalność jedynie i wyłącznie w robotach na rzecz plebiscytu górnośląskiego. W okręgu 6 odbywa się zbórka książek polskich za pomocą 60 i kilku delegatów i delegatek. Dotąd wysłano do Bytomia 800 książek, dalsza wysyłka około 1000 książek nastąpi tymi dniami, a niewątpliwie będzie i wysyłka trzecia.

O. N. 6 za zgodą Dyrekcyi mej. Zakładów elektrycznych dała wydrukować nalepkę do wozów tramwajowych z napisem: „Wszyscy i wszystko dla Śląska” i oddała je do dyspozycji Dyrekcyi. Dalej zwróciła się O. N. 6 do Rady szkolnej krajowej z propozycją, by w szkołach ludowych i średnich poświęcono tygodniowo pół godziny (aż do plebiscytu) uświadomieniu młodzieży w sprawie Śląska Górnego. Zarząd O. N. 6 prosi Obywateli o dalszą obfitą ofiarność w książkach polskich. Również prosimy o udzielenie do naszej wiadomości wszelkich propozycji wykonalnych w sprawie agitacji i reklamy plebiscytowej. Trwałe hasło: „Wszyscy i wszystko dla Śląska”. Zarząd O. N. 6. Prezes: M. Paszkudzki, za sekretarza: St. Mielnicki.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 20 lutego.

WYSYŁKA 100.000 BOLSZEVIKÓW Z AMERYKI

„Rul” donosi: Według nadeszłych do Moskwy wiadomości, amerykański rząd zwrócił się do Litwy z prośbą o przepuszczenie przez litewskie terytorium jeszcze 100.000 Rosyan, których zamierza rząd wysłać w najbliższych miesiącach.

MOBILIZACYA INŻYNIERÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.

Odeskie „Prawda” zamieściły dwa rozkazy rewkomu w sprawie mobilizacyi inżynierów i rzemieślników. Wszystkich zamobilizowanych odsyła się natychmiast do Kijowa.

PRETENSJE DO RZĄDU SOWIECKIEGO.

W Moskwie opublikowano ogłoszenie komisaryatu dla spraw zagranicznych, na mocy którego wszyscy obywatele państwa litewskiego, mający jakiegokolwiek żądania do rządu rosyjskiego, powinni je uskutecznić najdalej w ciągu sześciu miesięcy. Po upływie tego terminu, żadne pretensje nie będą uwzględniane.

KWARANTANNA DLA SOWIECKICH DYPLOMATÓW.

Z Helsingforsu donoszą: Rząd sowiecki zwrócił się do przedstawicielstwa Finlandyi w Moskwie z protestem przeciwko stosowaniu kwarantanny do sowieckich dyplomatycznych przedstawicieli i kuryerów. Dopóki rząd fiński nie zmieni swego postępowania, rząd sowiecki uważać będzie stosunki z Finlandyą za zawieszony i nie pośle do Finlandyi swych przedstawicieli. Dalej nota daje za przykład inne państwa, z którymi Rosya sowiecka znajduje się w ciągłych stosunkach, jak Niemcy, Szwecya, Czechosłowacya, Austria, Anglia i Włochy, a które to państwa nie wysyłają na kwarantannę przedstawicieli sowieckich, ani też nawet osób cywilnych, przybyłych z Rosyi. Rząd fiński rozpatrywał kwestyę kwarantanny i postanowił nie przedsięwziąć żadnych kroków w tej mierze dopóty, dopóki od rządu sowieckiego nie otrzyma dokładnej wiadomości o tamtejszych stosunkach sanitarnych i do tej chwili przedstawiciele dyplomatyczni i kuryerzy nie zostaną uwolnieni. Również i delegacya sowiecka przybyć może do Finlandyi tylko pod tym warunkiem, że w Teriokach podda się oględzinom lekarskim.

NA LINII CZERKASY-BOBRIŃSKAJA.

Doniesienie wojennego komisaryatu brzmi, iż 2, 3 i 4 lutego trwały ciężkie walki między sowieckimi wojskami a powstańczymi oddziałami, na prawym brzegu Dniepru, wzdłuż linii kolejowej Czerkasy-Smiela-Bobrińskaja. Z powodu przeważających sił powstańczych wojska czerwone zmuszone zostały odejść na lewy brzeg Dniepru do Zolotnoszy. Ponieważ powstańcze wojska ukraińskie rozporządzają ogromnymi siłami, czerwone oddziały zaatakowały naderstania posiłków w liczbie dwóch batalionów, a także i kilku pułków baszkirskiej kawalerii.

ZABURZENIA W KASPIJSKIEJ FLOCIE.

Batumskie gazety donoszą o wybuchu zaburzeń wśród marynarzy kaspijskiej floty. Przyczyną powstania były masowe aresztowania wśród robotników i marynarzy w Petrowie, za to, iż urządzili oni strajk i żądali wyższej zapłaty z powodu braku produktów żywnościowych w Petersburgu. Z powodu tego, iż strajki w sowieckiej Rosyi są karane, aresztowano 700 ludzi, których odesłano morzem w niewiadomym kierunku. Na okrętach w petrowskim porcie wybuchły zaburzenia. Aresztowano sowiekt, a przedstawicieli i dwóch członków czerezwyczaik' zabito. Powstańcy wystrzelili w powietrze dwa okręty, wkońcu znaczna ich część uciekła na statku „Arak” na morze. W Petrowsku ogłoszono stan wyjątkowy.

Mały feleton.

EDMOND HARCOURT.

Mon coeur saute vers toi...

Me serce do Ciebie dąży, jako pies do pana,
Czuje, jak mi twa piękność życie zaprzępaszcza...
Cały drzę zali przyjdiesz... Gdy wchodzisz, kochana,
Dusza ma Cię poznaje po szeleście płaszcza.

A gdy już jesteś tutaj, miast w szczęścia dosycie
Dzięk, że mam Cię w objęciach cicha, słodka,
Duch mój w trwodze, wciąż jeszcze wąpli w twe przybycie
I uwierzyć nie może, że przyjdiesz napewno.

Drzę przed szczęściem, co świetne zbyt i tajemnicze,
Gdyż usta me niegodne są twych oszłomien...
W dzisz łęk mój — i uśmiech kraszi ci oblicze;
Widzę uśmiech — i twarz mi przemienia się w płomień.

Im bliżej ku mnie schodzisz, z uśmiechem amioła,
Tembardziej niedosiężna zdasz się; niezmana.
A edy znikaż... uwielbiam świątynię mego czoła,
Ktorem o twoje białe opierał kolana.

Tłum. Jan Gelka.

Z sali odczytowej.

Włosi na Ziemi Czerwieńskiej.

POSIEDZENIE TOW. HISTORYCZNEGO.

Lwów, 20 lutego.

Towarzystwo Historyczne odbyło d. 21. stycznia b. r. posiedzenie naukowe, na którym prof. un w. Dr. J. Ptasnik wygłosił odczyt p. t. „Włosi na Ziemi Czerwieńskiej w XV. w.”. Prelegent podniósł, że pod wpływem stosunków z koloniami włoskimi nad Czarnym Morzem, przede wszystkim z kolonią genueńską Kaffa, już w w. XIV. przybywało do Polski wielu Włochów, głównie Genueńczyków. Za czasów Władysława Łokietka Kazimierza Wielkiego osiadają oni w Krakowie, kiedy zaś przyszło do unii polsko-litewskiej Genueńczycy przenoszą się do Lwowa, jako bliżej położonego ich czarnomorskich kolonii, w Krakowie zaś w ich miejsce wstępują Wenecyanie. Florenczycy i przybywszy z Medyolanu. Jedni i drudzy zajmują się handlem, prowadząc towary zachodnie i włoskie drogą morską lub nawet drogą lądową przez Norymbęrgę wprost z Genui, Wenecyi i Florencyi. Oprócz tego na miejscu w Polsce dzierżawą ciała kopalnie, tak, że z małymi wyjątkami w XIV. w. salny bocheński i wielickie znajdują się w rękach Genueńczyków, z początkiem zaś XV. w. za Władysława Jagiełły Wenecyan i Florenczyków.

Na Ziemi Czerwieńskiej aż do upadku kolonii włoskich nad Czarnym Morzem, osadnictwo włoskie ma charakter prawie wyłącznie genueński. Od początku XV. w. spotykamy tu licznych Genueńczyków, jak Franciszek de Canteillo, Messopero, de Ansaldo, Grimaldi, Angelo de Lecario, Krzysztof i Baptysta Fragli, Barnaba de Negronio, Krzysztof, Rafal i Dominik de s. Romolo, Julian i Anton de Valletaris, Julian de Gibeletto, Konrad de Portu, Wawrzyniec de Lomelino i wielu innych, znanych tylko z imienia. Zajmują się oni głównie handlem z koloniami czarnomorskimi, a także biorą w swe ręce dzierżawy cel i żup ruskich, czyli przemyskich, skolimyjskich, drohobyckich, sanockich i w Dolinie, wypierając z tych źródeł dochodów dotychczasowych ich posiadaczy, Żydów. Szczególniej na tem polu zaznaczyły swoją działalność rodziny genueńskie De Valetaris i De San Romolo. Po roku 1475 przylakają Genueńczyki z Ziemi Czerwieńskiej, a ich agendy, jako dzierżawca i organi-

zator żup ruskich, zajmują spokrewniony z Medyceuszami Aynolfo Tedaldi z Florencyi, który przybył w te strony około roku 1460. Sprowadza on po kolei w te strony swoich krewnych, braci ciotecznych i brataników, jak Mikolaja de Fulgano, Filipa Kallimacha, Pierrozza i Jana Tedaldich, wreszcie Oktawiana de Calvinis Guociego, którego rodzina po śmierci Aynolfa Tedaldiego i po powrocie jego brataników do Florencyi stoi na czele przemysłu kopalnianego Ziemi Czerwieńskiej przez cały prawie wiek XVI.

Wogóle cały przemysł górniczy Polski XIV. i XV. w., szczególnie zaś na Ziemi Czerwieńskiej, ściśle się łączy z nazwiskami Genueńczyków, Wenecyan i Florenczyków, a stosunki te materialnie pogłębiały za sobą umysłowe, bo sprowadziły one do Polski wielkiego humanistę Kallimacha i nawiązały bezpośrednią łączność polskiego świata naukowego z wielkimi humanistami we Florencyi, z których niektórzy jak Lattanzio i Jan Baptysta Tedaldi, byli najbliższymi krewnymi Aynolfa i Kallimacha.

Nowi członkowie i doradcy fachowi Lwowskiej Izby handlowej

Lwów, 20. lutego.

(S) W myśl uchwały ostatniego plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej, wedle której należało powołać w miejsce zmarłych członków bądź to zastępców, bądź to doradców fachowych, komisya przyzywalna, chcąc ożywić działalność Izby i pomnożyć jej członków o szereg doradców fachowych, zamianowała w miejsce zmarłych członków Schreyera i Gryglaszewskiego członkami Izby znanego naukarza Lipę Schutzmanna i znanego majstra blacharskiego Maryana Bendla, zaś na doradców fachowych do sekcji przemysłowej pp. Szymona Ulama, Gustawa Pammera, Władysława Cirina, Wita Sulimskiego i dr. Kazimierza Ihnatowicza. Do Sekcji handlowej pp. Kazimierza Gubrynowicza, Kazimierza Maksymowicza, Dionizego Tota, Józefa Badera, Jakóba Ulama, Juliusza Gruffa, Oswalda Rappaporta i Ferdynanda Perlberga. Ci ostatni uczestniczyli już we wczorajszym posiedzeniu sekcji handlowej, któremu przewodniczył r. Bolesław Lewicki.

Petraktacye między pracodawcami a robotnikami naftowymi.

PIĄTY DZIEŃ OBRAD.

Lwów, 20 lutego.

(b) Przez cały dzień wczorajszy trwały obrady, trzające się w zółwim tempie, dopiero pod samą wieczór osiągnięto porozumienie co do kilku punktów. Mianowicie po długich i nużących targach i po ustępstwach poczynionych przez obie strony, co świadczy o dobrej woli obu stron, przyjęli delegaci robotników ofiarowaną im podwyżkę płac, a to o 115 proc. dla wszystkich kopalń, 110 proc. dla rafinerii wsch.-mał. polskich i 105 proc. dla rafinerii zachodnio-małopolskich. Drugi postulat, a mianowicie redukcja na mieszkanie, ofiarowali pracodawcy podwyżkę 150 proc. dla najmujących mieszkania i 100 proc. dla mieszkających we własnych domach. Postulat aprowizacyjny zatwierdzono w ten sposób, że dotychczasowy system aprowizowania robotników pozostanie do 1. maja, co do dalszego aprowizowania to odbędą się petraktacye w późniejszym czasie.

Tyle tylko zdołano konkretnie załatwić, gdyż wszystkie dalsze postulaty robotników, a zwłaszcza zasadniczego ich postulatu, instytucyi mężów zaufania, pracod. z całą stanowczością nie chcą uznać. Wobec tego petraktacye z tego powodu stanęły na martwym punkcie i o ile dziś rano nie zostanie osiągnięte porozumienie, nastąpi najprawdopodobniej zerwanie petraktacyi.

Wobec jednak zbliżającej się dla narodu polskiego chwili plebiscytu, która zadecyduje o jego ekonomicznym losie, apelujemy tak do pracodaw-

N A D E S Ł A N I E

Dzisiaj o godz. 2:30 rozpoczyna się pierwsza scena **na wspaniałego arcydzieła MARKA TWAINA z życia dworu angielskiego w 7 aktach p. t.:**

DKSIAŻE I ZEBRAK

Podwójną rolę księcia Walii i włóczęgi Boba odtwarza prześliczny 10-letni artysta. Obraz „MAYSENKA” i „KOPERA”.

ców, jak i do robotników, by mając ten decydujący moment na uwadze, postawioną kwestję na ostrzu miecza, starali się ją rozwiązać pomyślnie dla obu stron, a tem samym i dla całego społeczeństwa. Wywołanie bowiem strajku, tak przez jedną jak i przez drugą stronę, będzie zbrodnią wobec społeczeństwa nie do przebaczenia.

W sprawie zgłaszania się uchodźców z Rosyi.

Lwów, 20. lutego.

Z dyrekcji policyjnej otrzymujemy następujące obwieszczenie: Niniejszem podaje się do wiadomości, że wszyscy uchodźcy, wygnańcy i emigranci z Rosyi, którzy znajdują się na obszarze państwa polskiego, którzy chcieliby obecnie w myśl układu o repatriacji, zawartego w wykonaniu art. VII. umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12. października 1920 roku, powrócić do swej Ojczyzny, winni zgłosić się w ciągu dnia 14 od dnia dzisiejszego do miejscowego urzędu administr. I instancji (Starostwa), a w Warszawie do Kom. Rządu w celu rejestracji i złożenia odpowiedniej deklaracji. W związku z tem wyjaśnia się, że według brzmienia wspomnianego układu należy rozumieć: 1) przez wygnańców i uchodźców — osoby, które przed 1. sierpnia 1914 r. mieszkały w Rosyi — które znajdują się obecnie na terytorium Polski, a w ciągu wojny światowej 1914—1918 roku, wojny polsko-rosyjsko-ukraińskiej lub wojny domowej, opuściły zajęte lub zagrabione przez nieprzyjaciela miejsca, względnie zostały wysiedlone na mocy rozporządzenia władz wojskowych lub cywilnych. Do kategorii wygnańców i uchodźców należą również byli jeńcy wojenni wojny światowej, którzy przed 1. sierpnia 1914 roku mieszkali na terytorium Rosyi, a znajdują się na terytorium Polski, jak również byli wojskowi rosyjsko-ukraińscy, którzy znajdują się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie zostały wzięci do niewoli przez regularną armię polską. 2) Przez emigrantów — obywateli Rosyi, którzy przed 1. sierpnia 1914 roku wskutek przesładowań politycznych lub religijnych wyemigrowali na terytorium Polski. Powrót do kraju wyżej wyszczególnionych osób jest dobrowolny, przeto przymus powrotu pośredni lub bezpośredni stosowany nie będzie.

Przebywający we Lwowie uchodźcy, wygnańcy i emigranci z Rosyi, pragnący powrócić do swej ojczyzny, winni się zgłosić w terminie dnia 14 od daty ogłoszenia w burze dla

Więść z Żółkwi.

Pożegnania inspektora szkół Wojnarowskiego. — Regulamin sklepowy. — Brak szyb i opalu w wagonach kolejowych.

(Od naszego żółkiewskiego korespondenta).

Żółkiew, w lutym.

(n.) Po czternastoletnim pobycie w Żółkwi, starszy inspektor szkół powszechnych, p. Leonard Wojnarowski, przeniesiony został do Podgórz. W bieżącym tygodniu zebrało się tedy nauczycielstwo powiatu w sali konferencyjnej szkoły wydziałowej męskiej w Żółkwi celem pożegnania ustępującego inspektora. Do sali, odświętnie przystrojonej, wprowadził

inspektora prezes „Ogniska” miejscowego, p. dyr. Kozdroński, który w przemówieniu swem podniósł zasługi inspektora wobec nauczycielstwa tut. powiatu. Miało ono w umiarszczych orędziach spraw słusznych i wyrozumiałego przełożonego. Podczas urzędowania insp. W. stało w pow. 24 nowych budynków szkolnych, z których poszczególne odpowiadają wymogom szkolnictwa i higieny; nadto postarał się także p. Wojnarowski o zabezpieczenie w różnych gminach czernstomskiego obszaru gruntów pod przyszłą budowę szkół. Mowca podkreślał również, co przyznał także nauczyciele Rusin, że inspektor W. otaczał zawsze równą opieką i życzliwością ogół nauczycielstwa, bez względu na narodowość i wyznanie.

W dalszym ciągu przemawiali: p. B. Lendobek, kierownik szkoły w Krechowcu, jako delegat okr. Rady szkolnej, oraz ks. katecheta Baranek i p. Husakowski imieniem nauczycieli Rusinów. W odpowiedzi insp. Wojnarowski podziękował nauczycielstwu za zgotowaną mu owacy i wyraził uznanie, zaznaczając, że w działalności swej kierował się zawsze sumieniem i troską o sprawy publiczne, życząc nauczycielstwu dalszej zgodnej i harmonijnej pracy dla dobra przyszłych pokoleń.

Na pożegnaniu inspektora Wojnarowskiego złożyło nauczycielstwo kwotę 1.600 mk. na plebiskyt górnośląski.

W myśl polecenia Wydziału powiatowego w Żółkwi z dnia 10. lutego b. r. wydał tut. zarząd miasta „ogłoszenie”, normujące w handlu, z wyjątkiem aptek i lodziarni, godziny otwarcia i zamykania sklepów w każdy powszedni dzień tygodnia. Sklepy mogą być otwarte od g. 9 rano do g. 1 w poł. i od g. 3 popoł. do 7 wiecz. W sobotę popołudniu mają być sklepy otwarte od g. 3 do 5 popoł. z wyjątkiem fryzjermi, w których praca jest dozwolona do godziny 7 wieczór.

Na szlaku Lwów-Warszawa kursują pociągi stałe nieopalone. Nadto w wielu wagonach wybite są szyby w oknach, co podczas mrozów i zawiei śnieżnych naraża pasażerów na rozmaite odmrożenia i ciężkie choroby. Czyby dyrekcja kolejowa, podwyższająca tak często ceny biletów kolejowych, nie znalazła w swych magazynach desek na zatkanie dziur w oknach i odrobiny węgla dla opalenia wagonów osobowych, przynajmniej wtedy, gdy dokuczliwe mrozy dają się publiczności, zmuszonej jechać koleją, tak srodze we znaki?

Rozmaitości telegraficzne

(Telef.) (m) Film z pobytu Naczelnika w Paryżu. Nadszedł do Warszawy z Paryża film, przedstawiający pobyt Naczelnika Państwa w Paryżu. Zdjęć dokonała firma Pathe.

(§ EE.) Złoty rumuński dla Polski. Min. apro-wizacyi Grodzicki oblicza, że Polska otrzymywał będzie z Rumunii około 2000 wagonów zboża miesięcznie.

(PAT.) Tylko jedno ciągnięcie milionówki. Dziś odbyło się tylko jedno ciągnięcie milionówki, ponieważ, jak się okazało, wszystkie numery, poprzednio wyciągnięte, zostały sprzedane. Wygrana padła na nr. 583.886, sprzedany przez P. K. K. P. w Warszawie.

(PAT.) Król belgijski przyjął na audyencji biskupa tnalnowskiego ks. Adama Sapiechę i arcybiskupa Teodorowicza. Biskup Sapiecha i arcybiskup Teodorowicz odjechali do Polski.

(Telef.) (m) Zmiana regulaminu migracyjnego w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują, że regulamin migracyjny zmieniony został o tyle, że kwaramantna stosowana będzie tylko do okrętów, wypływających z portów amerykańskich lub innych wód kontynentalnych, w których panują zaraźliwe choroby.

(Telef.) (m) Plan Hardinga. Z Nowego Jorku sygnalizują, że prezydent Harding zamierza zwołać w miejsce zapowiedzianej konferencji międzynarodowej w sprawie rozbrojenia, konferencję w sprawie rozbrojenia trzech wielkich mocarstw morskich, idla rozpatrzenia ograniczenia zbrojeń unorskich.

(Telef.) (m) Rosya wypowiedziała wojnę Gruzji. Otrzymano tu wiadomość głoszącą, że Rosya wypowiedziała wojnę Gruzji.

(PAT.) Ostre przesilenie parlamentarne w Pradze. Dzielni praskie donoszą o nowem ostrym przesileniu parlamentarnem. Jak w kołach poinformowanych słychać, tym razem przyjdzie najprawdopodobniej do rozwiązania Izby poselskiej i rozpisanie nowych wyborów.

(Telef.) (m) Zmiany na dyplomatycznych placówkach sowieckich. Przedstawiciel sowiecki w Sztokholmie Lomonosow udaje się do Berlina, aby stanąć na czele komisji zamówień zakupów w Niemczech. W miejsce Lomonosowa przyjdzie do Sztokholmu Kiepszczyński.

(Telef.) (m) Obszar Rosyi sowieckiej. Według „Mosk. Izw. est.”, obszar Rosyi sowieckiej wraz z Bucharą i Armenią wynosi 18 mil. 250.000 km. kwadr., mieszkańców 136 mil. 428.000, w tem 64.200.000 mężczyzn i 72 mil. 275.000 kobiet, ludność rolnicza jest 84 proc. Terytorium Dalekiego Wschodu obejmuje 3.070.000 km. kwadr. i 2.000.000 mieszkańców.

(Telef.) (m) Aresztowania kontrrewolucjonistów. Z Moskwy donoszą Iskrowo, że władze sowieckie w Briańsku aresztowały uczestników organizacji, która napadała na instytucje sowieckie, mordując komisarzy i członków komitetów wykonawczych. Z pośród aresztowanych rozstrzelano 32 osób.

Wymiana świadczeń tymczasowych na obligacje pożyczki państwowej z r. 1920, odbywa się już w całej Małopolsce. Subskrybenci zechcą tedy zgłosić się jak najrychlej we własnym interesie w tych instytucjach względnie urzędach, w których kupili świadectwa tymczasowe. — W razie przesiedlenia się należy się zgłosić w Oddziale P. K. K. P. Procenty od pożyczki długoterminowej, zapadłe już dnia 1. października 1920, wypłacają te instytucje, które wymieniają świadectwa na obligacje, natomiast procenty od pożyczki krótkoterminowej wypłacają wszystkie Oddziały P. K. K. P. i urzędy podatkowe. Procenty te mogą również wypłacać instytucje finansowe. Wszelkich wyjaśnień w sprawie pożyczki w całej Małopolsce udziela Ekspozytura Urzędu Pożyczek państwowych w Krakowie. Rynek gł. 6. 9493

Polaku! czyś już głosował za przyłączeniem Śląska do Polski — bodaj na jednej liście składkowej?

KOMITET O. K. Z.

LWÓW — pl. MARYACKI 10.
Rachunek w P. K. O. Nr. 148340.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela, 20. lutego o 3:30 popoł. „Wojna i miłość” komedia, poraz 5.
Niedziela, 20. lutego o 7 wieczór „Manewry jeńskie” operetka
Poniedziałek 21 lutego o g. 7 wieczór „Bieckha” i „Sędziowie”, tragedia 4-ty raz.
Wtorek 22 lutego o 7 wieczór „Rozwódka”. operetka.

Wieczór Ludwika Łaskiego w Sokole-Macierzy tej niedzieli 20 b. m. Bilety w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski). 9397

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wpisy na II trymestr rozpoczęły się i trwać będą tylko do 28. lutego br. włącznie. Wojskowi, urlopowani dopiero po tym dniu, będą przyjęci i w późniejszym terminie. Warunki bliższe szczegółły w sprawie wpisów ogłoszone poprzednio dla wpisów na I trymestr roku akademickiego 1920/21, pozostają bez zmiany.

Odczyt. Dziś o godz. 6 wiecz. wygłosi prof. Skoczylas odczyt p. t.: „St. Wyspiański — jako poeta Wawia”. Odczyt odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska.

Powszechny Wykłady Uniw. i Politechnicznej. Wtorek, 22. bm. prof. W. Kucharski „Skarby naturalne Polski” sala XIV Uniwersytetu godz. 7. — Czwartek, 24. bm. i piątek 25. bm. prof. J. Sas Zubrzycki „Gdańsk” (z obrazami św. etnymi) sala XIV Uniwersytetu, godz. 7, dwa wykłady. Sobota, 26. lutego prof. Rubczyński „O budowie samochodów (z demonstracjami) II sala VII Politechniki, godz. 7.

Z Kasyna i koła lit.-art. W piątek, 25. bm. odbędzie się o godz. 7 w ecz. dyskusja w sprawie przyszłości i podniesienia teatru lwowskiego. Inicytywę do urządzenia tak aktualnego dz. s. we Lwowie zebrała dała Kasyno i koło, a współdziałają z niem Tow. dziennikarzy polskich, Zawodowy Związek liter. polskich i Klub sprawozdawców muzycznych, które zapraszają do współdziałania w zebrańiu komisję teatralną, artystów sceny lwowskiej, oraz osoby, interesujące się przyszłością teatru, jako pomóżyciela polskiej kultury. Jeden z następujących wieczorów poświęcony zostanie

wschodnim kresom. Obok odczytów, wygłoszonych przez uproszonych prelegentów, znajdą się w programie zebrań: Wieczór nowości, przygotowany przez Związek, zawod. literatów, Wieczór Konopnickiej i j.

Dyrekcya kolei państw. we Lwowie donosi z dniem dzisiejszym, aż do odwołania wstrzymuje się ruch pociągów osobowych na linii Tarnopol—Zbaraż i Tarnopol—Podwołoczyska.

Wagony sypialne na linii Warszawa-Wilno. Z dniem 20. bm. będzie uruchomiony pociąg 851/1052/751/752/1051/1852 z kursem wagonów sypialnych z Warszawy wileńskiej przez Siedlce, Czeremchę, Lidę, Wilno do Turmontu. Pociągi powyższe odchodzić będą na razie co trzeci dzień, a mianowicie: 23. lutego, 25. lutego, 1. marca itd., z Turmontu zaś 21. i 24. lutego 27. lutego, 2. marca itd., według następującego rozkładu jazdy: Warszawa wileńska odjazd 9.35, Wilno przyjazd 6.39, odjazd 7.09, przyjazd 13.00, odjazd 16.30, Wilno przyjazd 22.00, odjazd 22.30 Warszawa wileńska przyjazd 8.40.

(b) Pomysłowy młynarz. Abraham Szajer, dzierżawca młyna gminnego w Ławrykowie, pow. Rawa Ruska, urządził sobie w młynie 4 ślepe komory, każda o pojemności 30 kg. mąki. W czasie pełnego ruchu młyna, kradł w ten sposób swoim gościom około 120 kg. mąki dziennie. Poza tem kradł stałe gościom ziarno, dosypywał do niego poślady i domieszki, wydostając w ten sposób mąkę nie do własnego użytku, a którą następnie ludzie byli zmuszeni dawać bydłu. Wyrządzona w ten sposób szkoda wynosi krocie. Starostwo wzwane do interwencji nie wkroczyło, natomiast policja państwowa aresztowała Szajera za oszustwo i odstawiła go do Lwowa do aresztu.

(b) Szpitalny awanturnik. Michał Kobut, liczący lat 32, wyprawał w szpitalu powszechnym awantury, dokuczał mianowicie doktorom i nagałbywał ich i za to został ukarany 48-godzinnyim aresztem.

(b) Lwowscy złodzieje w Warszawie. Zygmunt Buczak, lat 26 i Wojciech Kołtyś, poszukiwani przez policję lwowską za popełnioną kradzież, zabawiali się w Warszawie, gdzie ich onegdaj schwytano i odstawiono do Lwowa, oddając ich w ręce śleskionej i potrzebującej ich policji.

KOMUNIKAT:

ZWIĄZEK STOW. SPOŻ.-GOSP. „JEDNOŚĆ”
LWÓW — Lindego 6, II. p.

Sprzedaż płócien i całgów

dla robotników, zakwalifikowanych do poboru racyj do latkowych, rozpocznie się w poniedziałek dnia 21. lute o w Konsumach robotniczych, a to wedle porządku jaki zachowany był przy ostatnim rozdziale deputatów. — Sprzedaż odbywać się będzie wedle list z października i tylko osobiście.

Ponieważ jako przydział pierwszy otrzymaliśmy tylko 13.000 metrów, wobec tego obecnie korzystać będzie mogła zaledwie jedna trzecia część uprawnionych, w ilości tylko po 3 metry pojedynczej szerokości na pracującego. 9490

EKONOMISTA.

WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Lwów, 19. lutego.

Kursa walut zagranicznych silne, dolary podskoczyły na 815, funty na 3250.

W papierach lokacyjnych skromne obroty w 4 proc. Banku Hipotecznego po 91.50.

W akcyjach bankowych przedmiotem obrotu były transakcyje w akcyjach Banku Przemysłowego po kursie 605.

Ruch w akcyjach przemysłowych ograniczył się do obrotów w akcyjach Chodorowskich, które z początkowego kursu 3250 stopniowo zaawansowały na 3300, oraz Ćmielów, które awansowały z 4200 na 4225.

Płacono za Pezety 1275, P. T. H. 1250, Gatoty 5475.

Tendencya zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Z LWOWSKIEJ GIELDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 20. lutego.

Na wczorajszej giełdzie lwowskiej nieoficyjalnej panowała tendencya ożywiona. Waluty ożywiano: Dolary ameryk. — 800—810, dolary kanadyjskie 660—670, marki niem. 13.70—13.80, lei 11.50—11.60, ruble pięciosetki 4.50—4.80, drobne 3—3.50, rumskie 70—75 fen. za 1 rb., franki franc.

21

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS
SYNOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg caści).

Spiskowcy stali wszyscy koło księcia Villares, który choć pobladły zachował zimną krew i ruchem podniesionej ręki nakazywał otoczeniu spokój.

W ciszy, zalegającej sały, zapytał Matyasza:

— Jesteś pewny?

— Najpewniejszy!

— Iu ich jest?

— Nie mogłem rozróżnić w ciemnościach, lecz osaczają nas...

— Bronicie się, niech uciekna kto może, zawołał Stelio.

— Poddać się! — zawył surowy głos.

Powstał straszny, nieopłany tumult. Rozległ się tupot gorączkowych kroków, potem krzyki, wycia...

Matyasza rzucił się ku księciu Villares, który starał się dopomagać ucieczce swych towarzyszy.

Ostry, gryzący dym unosił się w powietrzu.

I nagle ktoś rzucił na ziemię latarkę, która dotąd rozświecała wnęce... Zagasła, pograżając wszystko dokoła w zupełnej ciemności...

— Książę pan ranny? — pytał Matyasza, podtrzymując ślaniającego się Stelia

— To nic... Idźmy dalej... Trzymaj mnie mocno poczciwy Matyaszu, trzeba żebym...

Omdlały osunął się bezwładnie w ramiona leśniczego, który wyteżzał wszystkie siły, aby pan jego nie opadł na ziemię.

Stelio otworzył oczy.

— Chodźmy... Edyta... Musimy ją obronić.

— Tak, tak, księżo panie, chodźmy!

— Lecz... tamci? Mogą ich tak zostawić?...

— Mielł dość czasu, by uciec, uspokoślał wieny sługa. Wiedział, że kłamanie, lecz czyż można było prowadzić dalej tak nierówną walkę? Należało przynajmniej ocalić życie księcia de Villares.

A poza tem, wszakże tam, w leśniczówce, czekała oszalała z trwogi biedna kobieta u łobobki dziecięcia.

— Idźmy, księżo panie... Proszę się mocno we sprzec na mnie... Spieszmy!

Prowadził ślaniającego się Stelia.

Rozchyłał krzewy, wyszukiwał wysięcie z labiryntu ruin. Znal tu każdy zakątek las, w którym żył od tyłu lat, nie miał dlań żadnych tajemnic.

Znaleźli się wreszcie u wylotu podziemnego ko rytarza.

Ponad nimi skrzyło się zimne, wygwiażdżone niebo.

— Książę pan widzi?! Tam stoja konie... Trzy konie... Piłnują ich człowiek...

Stelio ścisnął ramię Matyasza, nakazując mu tem milczenie, a równocześnie szepnął mu do ucha:

— Zostaw mnie... Ty, idź... ratuj się ucieczką... Ja nie miałbym sił, aby iść dalej... Przybądź do nas jak najspieszniej.

Człowiek pilnujący koni nie ruszał się zupełnie, zeszywniałły może z zimna, a może z długiej

nieruchomości. Stelio zginając się w pół, powoli i cicho poczołgał się w stronę koni i ich stróża.

I w najwyższym wysiłku, zbierając resztkę energii, skoczył na tego człowieka, uchwycił go za pięcy i powalił na ziemię.

— Jedno słowo, a zginiesz! — zawołał dość głucho.

Przerażony dozorca koni usłuchał groźby.

Stelio wydobył nóż z za pasa, przeciął sznur, którym zwierzę przywiązane było do drzewa, wskoczył w siodło i wbiwszy koniowi ostrogę znów knął w mrokach lasu.

*

— Nelly, pytała Edyta głosem drżącym trwożą, czy nic nie słyszysz?

Stara służąca dała głową znak przeczący.

— Zdawało mi się, że ktoś chodzi koło domu, mówiła Edyta, której twarz powiększa się ziemna szarością. Ach! Nelly, jakies dziwne, straszne przeczucie ścisła mi serce. Nigdy jeszcze — nawet w najgorszych chwilach mego życia — nie doznawałam podobnego uczucia. Mówię ci, Nelly, coś okropnego krąży wkoło mnie, czyta na mnie, To napewno zapowiedź jakiegos nieszczęścia... Nelly, tak mi straszno, tak się boję!...

— Ale, ale, proszę pani — gderła stara sługa — to tylko przywidzenie! Jak można się tak poddawać? Pani taka silna, taka odważna, tak zawsze pełna otuchy i nadziei! Proszę spojrzeć na naszego śpiącego cherubinka, to doda pani odwagi!

— Nelly, Nelly! Mnie wprost dławi niepokój! Ach! Nie o siebie się boję, lecz słyszę, zapewniam cię, słyszę jakies kroki... Okrążają dom... Wiesz dobrze Nelly o kim myślę, o kogo się trwożę...

Przerażająco błada drżała na całym ciele.

Obok niej leżały rzeczy, przygotowane w pośpiechu do drogi, stała walizka, do połowy wypa

36-59, hrywny 5-5.50 fen., korony austr. bez zmiany.

Złoto notowano: 20 kor. austr. 2850-2900, 20-frankówki franc. 2750-2800, 10-rubliówki 3750-3800, dolary 750-760.

Srebro: korony austr. 49-50, dawne floreny austr. 130-135.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 19 lutego.

Table with columns: Papiery lokacyjne, Ofiar., Żądane, Transakcyja. Includes entries for bonds and bank shares like '1 prc. poź. kraj. z r. 1993', '15 prc. poź. kraj. z 1913', etc.

Akcyje bankowe:

Table listing bank shares: Polski Bank Przem., Bank hipoteczny, Bank Małopolski, Ziemiński Bank kredyt., Powąz. Bank kredytowy, Bank Związku Spółek, etc.

Table listing industrial products: Pezet powszechno-klady budowlane, Fabryka przetworów tłuszczowych, Krakus, Fabr. porcelany Cmielów.

Waluty i dewizy.

Table with columns: Waluty, Żądano, Poszuk., Czeki, Żądano, Poszuk. Lists currencies like Korony austriackie, Korony czesko-słowackie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. lutego

(Telef.) (m). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej panowało usposobienie niejednoznaczne. Interesowano się Strachowicami, Borkowskimi, Bankiem handlowym i zachodnim. Papiery hipoteczne prawie bez zmiany. Ruble w małym obrocie.

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, 19. lutego.

(PAT). Kursy austr. Centrali dewiz z 19. bm.: Amsterdam 24325 - Zurych 11725 - Berlin 1179 - Kopenhaga 13025 - Bruksela 5355 - Chrystyiania 12375 - Sztokholm 15920 - Zagrzeb 461 - Belgrad 1842 - Budapeszt 134.50 - Bukareszt 962 - Londyn 2760 - Medyolan 2605 - Nowy Jork 705 - Paryż 5167 - Sofia 845 - Warszawa 80.50 - Praga 887 - marki niemieckie 1177 - marki polskie 82.10 - franki franc. 5142.50 - franki szwajcarskie 11720.50 - lewy bułgarskie 820 - lei rumuńskie 954 - liry włoskie 2602.50 - funty szterł. 2740 - dolary St. Zjedn. 701 - franki belgijskie 5330 - ruble 310 - noty holenderskie 24275 - noty duńskie 12997 - noty norweskcie 12325 - noty szwedzkie 5870 - korony czeskie 866.50 - korony węg. erske 133.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 19. lutego.

(PAT). Początkowe kursy dewiz z 18. bm.: Berlin 920 - Praga 7.60 - Nowy Jork 607 - Austr. noty kor. stempl. 1 - Budapeszt 1.15 - Bukareszt 8.10 - Wiedeń 1.30 - Medyolan 22 - Zagrzeb 4.25 - Warszawa 0.77 1/2.

Zurych, 19. lutego.

(PAT). Końcowe kursy dewiz z 18. bm.: Berlin 9.97 1/2 - Praga 780 - Nowy Jork 604 - Bruksela 45.50 - Paryż 4365 - Sztokholm 135 - Madryt 84.75 - Austr. noty kor. stempl. 1 - Budapeszt 1.45 - Bukareszt 8.40 - Wiedeń 1.35 - Holandia 207.70 - Londyn 2354 - Medyolan 22.05 - Kopenhaga 110 - Chrystyiania 105 - Buenos Aires 210 - Zagrzeb 4.25 - Warszawa 0.80

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 20. lutego.

(b) Sytuacja aprowizacyjna na targach lwowskich zmieniła się w ostatnich dniach na lepsze o tyle, że można już nabyć mięso po cenach taryfowych. Mimo to jednak nie brak wypadków przepłacania, ale winę tego ponoszą sami konsumenci. Ceny innych artykułów spożywczych, których podaż w ostatnich czasach ogromnie zmalała, utrzymują się na dotychczasowej wysokości, okazując nieznaczna tendencję zwyżkową. Jedyny wyjątek stanowi nabiał, którego cena wlega codziennie fluktuacyom im minus lub im plus.

Wczoraj można było jajo nabyć po 9 mk. za sztukę. Litr mleka płacono 30 mk., litr kwaśnej śmietany 100 mk., kg. masła 520-550 mk., kg. sera 160-180 mk.

Ceny jarzyn były niezmienione.

Ceny pieczywa pozakontyngentowego były następujące: kg. białego chleba 140 mk., ciemnego 80 mk., mała ciemna buleczka 6 mk., większa 15 mk., „kiszka“ 14 mk., rogalek 14 mk. Za wiktuały płacono za kg.: mąki białej 140 mk., ryżu 100-110 mk., grysiuku pszemnego 140 mk., fasoli 60 mk., grochu 45 mk., jagiel 65 mk., krup jęczmiennych 55 mk., grysiuku kukurudzianego 50 mk., mąki kukurudzianej 40 mk., cukru białego 280 mk., cukru żółtego 220 mk.

Kronika sportowa.

Warszawa, 13. lutego.

Plębscytowy turniej zapasniczy. Dnia 28. lutego br. rozpoczęcie się we Lwowie w sali Sokola Macierzy wszechpolski amatorski turniej zapasniczy o mistrzostwo Małopolski na rok 1921. Turniej ten, w którym wezmą udział atleci-amatorzy z całej Polski, a w szczególności zgłoszeni już atleci z klubów atletycznych na Górnym Śląsku,

nioma; z krzesła zeslizgnął się na ziemię szeroki, ciemny płaszcz.

Edyta siedziała bezczynnie, wodząc wokoło śmiertelnie przerażeniem spojrzeniem. Wkońcu zadając sobie gwałt wstała z miejsca, by zmusić się do dalszej roboty.

„Stelio przyjdzie wneszcie, myślała... Trzeba, żebym była gotowa...”

Zadrżała:

„Stelio przyjdzie...”

Rozległo się lekkie pukanie do drzwi. Na znak swej pani, Nelly poszła otworzyć.

Stara służąca krzyknęła urwawszy nagłe przed sobą czterech obcych mężczyzn.

— Czego pan chcesz? — zapytała pierwszego, który przestąpił już próg.

Człowiekiem tym był kuzyn Stelia hrabia de Morenos. Lecz Edyta go nie znała.

— Ktoście wy? i czego chcecie? — pytała bardziej odważna w obliczu realnego niebezpieczeństwa, niż przedtem, gdy nie zdawała sobie sprawę, lecz czuła tylko groźbę czegoś strasznego, co zbliżało się ku niej ciemno i nieokreślone.

Myśl jednak, że każdej chwili mógł nadejść Stelio, że mógł wpaść w ręce tych miedzanych ludzi, w których podejrzewała agentów policyi, myśli ta tak ją przerażała, że nie słyszała ani odpo-wiedzi tego człowieka, ani nie zauważyła znaków, jakie dawał swym współpracownikom, stojącym do-głęb za drzwiami, zachęcając ich, by weszli.

Cała wsłuchana w odgłosy z zewnątrz, zmarznięta z trwogi, że Stelio może się tu zjawić kada chwila, nie wzmieniła odpowiedzi tego niedźwiedzia. Coś jej mówił o takich dobrach, o restytucyi!... Co to właściwie był mawiał?

Jedna, jedyna rzecz ją obchodziła: ocalić Steliena!

W duszy zwróciła się do niebios z gorącą modłtwa, błagając, by Bóg miłosierny pozwolił jej wy dostać się stąd, uprzedzić Steliena, aby nie wracał jeszcze...

Oszalała z trwogi, a jednak zimna i dumna, mierzyła przybyszów wyniosłym spojrzeniem.

Na skinięcie hrabiatego de Morenos zbliżyli się, a on ukazał im kolejską, w której spalo dziecko Edyty.

Zauważyła to i ujrzała równocześnie dwóch ludzi, kierujących się w stronę kolebki.

Zerwała się gwałtownie, i wyprostowana, z wyciągniętymi ramionami, ze strasznym wyrazem przerażonej twarzy, zabarykadowała swem ciałem dostęp do kolejski.

— Naprzód! — zawołał Morenos! Prędzej, bierzcie dziecko!

— Zbójco! Nie dotykajcie mego dziecka! — szarpnęła się Edyta z dzikim, strasznym okrzykiem.

Morenos przybliżył się także do postania dziecka, usiłując usunąć nieszczeną kobietę. Wiedzioną instynktem krzychała, wołając Steliena.

W tym otwarto się drzwi, a na progu ukazał się Stelio siny, chwytający, podobny raczej do trupa.

W tej chwili Morenos brutalnym ruchem odtrącił Edytę, broniąca zaciekłe swego dziecka. Nagłe rozległ się wystrzał, a w ręku Stelia zabłyśnął rewolwer.

Hrabia Hugon de Morenos z rozwartymi ramionami, jak podcięty, zwał się na ziemię.

Widząc to siepacze porwali się na Steliena, który ledwie żywy opierał się o przymurek. Nadziedzkiem wysiłkiem wyprostował się i zwracając się twarzą ku napastnikom, zawołał:

— Jestem przy tobie Edyto!

— Ach! Stelio!.. Broń się! — krzyknęła młoda kobieta. Oszalałym wzrokiem wodzila dokoła, szukając jakiegokolwiek pomocy.

W kolebce, rozbudzone zapłakało dziecko. Z piersi Edyty wydarł się nagły okrzyk:

— Co to?... na ziemi broń!... rewolwar!

Szybkim i zwinnym ruchem pochyliła się, podniosła rewolwer i bez wahania wystrzeliła.

Jeden z ludzi padł martwy u nóg Stelia, drugi zaś coinał się.

Stelio był tak wyczerpany, że ledwie trzymał się na nogach; podskoczyła ku niemu Edyta, biorąc równocześnie na cel napastnika, który zostawszy sam, nie mając innego wyjścia, rzucił się i zniknął w otwartych drzwiach. Stelio osunął się zemdlony w ramiona oślepiałej Edyty.

*

Kłęcząc u boku Stelia, leżącego bez życia na ziemi, nie słyszała nawet płaczu dziecka. Przerażona widokiem ukochanego, wyciągniętego bezwładnie, głuchego na wszystkie jej wołania, docho-dziła do wariacji na myśl, że on może umrzeć z braku pomocy. Niewątpliwie był ranny. Drżącymi rękami potrząsała nim lekko, przemawiała czule, płacząc z cicha:

— Tyś ranny, życie moje? Co cię boli?... A ja nic pomóż ci nie mogę, ukochany... On nie nie słyszy!.. mój Boże! Leży tak umarty... Oh! byle żył!... To straszne, to okropne, nie nie módz po-radzić... nie, nie! i nikogo przy mnie!.. Stelio, mój jedyny... błagam cie, otwórz oczy... Spójrz na mnie! Powiedz, że chcesz żyć... Cóż ja pocznę, jeśli ty umiesz? — mówiła wstrząśniona kłaniem.

(C. d. n.)

będzie bezwzględnie największą sensacją sportową we Lwowie i dostarczy on widzom ze względu na oryginalność walk największą emocję. Zapasy te, w których pierwszych pięciu zwycięzców otrzyma nagrody w medalach złotych i srebrnych, a pierwszy zwycięzca otrzyma tytuł mistrza Małopolski na rok 1921, odbędą się pod kontrolą jury, w skład której wejdą znan lwowski sportmen i pod protektoratem lwowskiego Komitetu plebiscytowego. Czysty dochód jest przeznaczony na plebiscyt górnośląski. Wszyscy atleci-amatorzy z całej Polski, jak i ci we Lwowie, którzy się dotychczas nie zgłosili, a chcą się ubiegać o nagrodę i tytuł mistrza Małopolski winni do dnia 28. bm. zgłosić się pisemnie lub ustnie u p. Mokrzyńskiego, Lwów, ul. Murarska 1. 23.

Zawody narciarskie Klubu „Czarnych“ w Sławsku. Odnośnie do podanego przez nas w numerze wtorkowym sprawozdania z przebiegu zawodów Sekcji narciarskiej I L. K. S. „Czarni“ prosi nas Wydział Karpackiego Towarzystwa Narciarzy o zaznaczenie, że Panowie dr. T. Kossovich i A. Meissner wymienieni jako sędziowie, nie występowali w roli reprezentantów K. T. N., gdyż Towarzystwo to — jak zresztą wszystkie inne zrzeszenia wchodzące w skład Polskiego Związku Narciarskiego — nie mogą brać udziału w zawodach Klubu, do tegoż Związku należącego.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy urządza w dniach 22—27 lutego br. kurs jazdy na nartach metodą Bilgeriego. Ppor. Zdzisław Ritter-schild, instruktor szkoły Wysokogórskiej w Zakopanem, który ze względów służbowych nie mógł przybyć z początkiem miesiąca, poprowadzi kurs niniejszy. Zgłoszenia i szczegóły programu u p. Bujaka, Kopernika 4.

Wycieczka na Czartowską Skalę. Oddział Narciarski Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoni“ urządza dnia 20. bm. wycieczkę na Czartowską Skalę, pod kierunkiem prof. Markowskiego.

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę, 13. marca o godz. 10 przedpoł. w kawiarni Renaissance we Lwowie, ul. Trzeciego Maja. Porządek dzenny: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie Wydziału z działalności. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. Wybór prezydium, członków wydziału i komisji rewizyjnej. Ustalenie wysokości wkładek na r. 1921. Wnioski. Wnioski należy przesłać pisemnie na dwa tygodnie przed oznaczonym terminem walnego zgromadzenia. Tow. i kluby, reflektujące na mieszkania dla swych delegatów, zechcą na tydzień podać życzenia swe pod adresem Związku. W razie nie możności przysłania delegatów, upraszamy o przesłanie pełnomocnictw, dla jednego z członków wydziału obecnego, któryby na walnym zgromadzeniu zastąpił Klub. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie w godzinę później bez względu na komplet. Korespondencję do P. Z. L. A. należy skierowywać pod adresem P. Z. L. A. na ręce Tadeusza Kuchara, Lwów, ul. Sadowicka 1. 80.

Z SALI SĄDOWEJ

UTOPIŁA WŁASNE DZIECKO.

Lwów, 20. lutego.

(1) Marya Michałska, 24-letnia służąca z Horożan, pow. Szczerzec, była służącą u pp. Agopsowiczów, zamieszkałych koło Niska. Tam zaznajomiła się ze Stanisławem Portką, a owocem tej znajomości był chłopak przedślubny. Bezpośrednio przed zaślubieniem jej narzeczony wyjechał do Prus, a ona w kilka dni później opuściła służbę, ażeby podążyć za narzeczonym. Wybrała się jednak niestety w warunkach w obecnych czasach niemożliwych, bo bez paszportu i dlatego w Oświęcimiu ją nawrócono. Wtedy to postanowiła wrócić do matki i pojechała do Szczerca, skąd piechotą miała pójść do Horożan. Obróciła drogę dłuższą, prowadzącą przez wieś Łany, a koło jednej ze stajen w tej wsi, zatrzymała się i rzekomo rzuciła dziecko, mając zaledwie trzy tygodnie, do 7-metrowej studni, wobec czego na miejscu śmierć poniosło, poczem matka oddała się w stronę Drzytacza. Została jednak aresztowana i wczoraj odpo-

wiadała przed trybunałem sędziów przysięgłych, któremu przewodniczył so. Fida, o zbrodni morderstwa. Michałska obwiniona tłumaczyła się, że chciała dziecko przewinąć tylko, położyła je na oenobrowinę studni, szerokość 22 cm., a że w prawej ręce trzymała pakunet, a lewą przewijała, dziecko jej się wyrwięło i wpadło do wody. O pomoc nie wołała, gdyż w bliskości nie było ani ludzi, ani zagrod. (Przesłuchiwanie wczoraj świadkowie zeznawali, przeważnie zgodnie z aktem oskarżenia. a trybunał przedłożył sędziom przysięgłym pytanie tak w kierunku zbrodni morderstwa, jak i w kierunku występków przeciwko bezpieczeństwu życia. Po przemówieniu prokuratora Hryniewieckiego sędziowie przysięgli z uwzględnieniem motywów podniesionych przez obrońcę oskarżonej adw. dr. Akiera, zaprzeczyli winie tak w jednym, jak i w drugim kierunku, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający, a Michałska natychmiast została nie tylko wypuszczona na wolność, ale też dostała służbę.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.

Lwów, 20. lutego.

(2) Jak demoralizująco oddziałuje wojna na naszą młodzież, a nawet na nieletnie dzieci, wykazała odbyta wczoraj rozprawa przed trybunałem zwykłym, któremu przewodniczył so. Lukianowicz, a w skład którego wchodził sso. Narol i Janko. Jako oskarżeni stawali 16-letni Maurycy Wischnitzer, 15-letni Kazimierz Wargaj, 12-letni Stanisław Kilar, 15-letni Ludwik Kołodziej, 16-letni Stanisław Piekana, 18-letni Karol Czmiel, 15-letni Józef Sikulski oraz Anastazy Bienkowska, Leon Scharfstein, Ignacy Spritzer, Anastazy Murytowska, Mieczysław Laster. Pierwsi oskarżeni o kradzież, druzdy o uczestnictwo w zbrodni kradzieży przez nabywanie skradzionych rzeczy. We dłu akta oskarżenia, reprezentowanego przez prokuratora Swaryczewskiego, siedmiu pierwszych obwinionych dopuściło się w różnych punktach Lwowa, działając zawsze wspólnie, całego szeregu śmiałych kradzieży z włamaniem, przyprawiając okradzionych o znaczną szkodę. Oskarżeni Wischnitzer, Wargaj, Kilar, Kołodziej, Piekana, Czmiel stawali bez obrońców, Spritzer i Lastera bronił dr. Tumina. Sikulskiego i Bienkowską dr. Link a Scharfsteina dr. Lind. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Wischnitzera na półtora roku więzienia, Wargaję na 5 miesięcy więzienia, 12-letniego Kilara na 6 mies. aresztu, Kołodzieja na 1 rok więzienia, Piekana na 8 mies. więzienia, Czmiela na 8 mies., Bienkowską na 1 miesiąc aresztu, Lastera na 1 miesiąc, Murytowską na 10 dni aresztu, Sikulskiego na 10 dni, zaś Scharfsteina, Spritzera uwolnił od winy. Ponieważ zasądzonym na mniejsze kary zadecyzowano areszt śledczy, kara ich została w zupełności umorzona.

UKRAIŃSKI DYGNITARZ URZĘDUJE.

Lwów, 20. lutego.

Jeden z tych licznych dygnitarzy, którzy w czasie przewrotu polsko-ukraińskiego uważali sobie wprost za punkt honoru znęcanie się nad Polakami i okradanie ich z wszystkiego co tylko przedstawiało jakąś wartość, 27-letni rolnik Tomasz Tokarowski stawał wczoraj przed zwykłym trybunałem, któremu przewodniczył r. Ciebułowski, a w skład którego wchodził sso. Horszowski i Malucha, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i kradzieży. Oskarżał prok. Heidenburg, bronił adw. dr. Tumina.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że w maju 1919 r., gdy wojska polskie zbliżyły się do Barszczowic, w towarzystwie żandarmów i żołnierzy ukraińskich, uzbrojonych w karabiny, wpadł do domu Anieli Schurowej, celem internowania ukrywających się u niej dwóch Polaków: Józefa Zajączkowskiego i Antoniego Wojtasa. Ponieważ Schurowa załapała była drzwi gina od strychu, gdzie ukrywali się Polacy, Tokarowski ze swoimi żandarmami rozbił drzwi i wtargnął na strych, sprowadzili ich do sieni i znęcał się nad nimi, bijąc ich, wśród czego jeden z nich przyłożywszy Zajączkowskiemu karabin do piersi groził mu zastrzeleniem. Przyaresztowawszy obydwóch spowodował oskarżenie do władz ukraińskich, które ich internowały. Przedtem jednak obdarł obydwój, zachęcony do tego przez oskarżonego To-

karowskiego słowami: „Berl szczo możete, bech i rabujete Mazurów“.

Frapujące są niskie ceny podawane w akcie oskarżenia o wartości zrabowanych następnie rzeczy. I tak: Zajączkowskiemu zabrali buty wartości 400 kor., kurtkę wartości 300 kor., a u Schurowej samej zabrali 3 świnie wartości 3 tys. kor., 150 kg. łączyńca wartości 750 kor., 8 kur wartości 80 kor., 10 kg. słoniny wartości 300 kor., 10 kg. sadła wartości 300 kor., 6 kg. masła wart. 400 kor., 14 koszul damskich wartości 1260 kor., ubranie damskie wartości 400 kor., 2 prześcierała wartości 200 kor. itd. Rzeczy wszystkie poszkodowanym zabrane przedstawiały razem wzięwszy wartość 10 tys. koron. Ponadto Tokarowski dopuścił się całego szeregu podobnych rekwizycji. (Po przeprowadzonej rozprawie trybunał utwoił w myśl wywodów adw. dr. Tumina oskarżonego od zbrodni gwałtu publicznego, a zasądził go tylko za kradzież na 8 mies. więzienia, umorzono już areszt śledczy.

Aresztowanie małżeńskiej pary hochstaplerów.

Kradzież brylantów wartości ćwierć miliona marek. — Ślub z córką kataryniarza. — Podróż poślubna do Paryża. — Spieniężenie brylantów. — Wyjazd do Szwajcaryi. — Małżonka wstępuje do Holandii. — Trzysta tysięcy marek „zarobionych“ przez szmugiel. — Mąż w Dreźnie. — Kradzież kosztowności za 120 tysięcy marek. — Aresztowanie i wypuszczenie na wolność. — Telegram pozostający 50 dni w drodze. — Osiedlenie się w Badeniu. — Niemile przerwana idylla. — Aresztowanie Bremera.

Berlin, 18. lutego.

Na żądanie władz policyjnych berlińskich, aresztowano w Wiedniu małżeńską parę „hochstaplerów“. Swe gościnne występy rozpoczęła ona w Berlinie. Stąd udała się przez Holandję, Paryż, Szwajcaryę i Drezno do Wiednia. Tutaj nareszcie położono kres jej oszustwom. Cała afera miała przebieg następujący:

Przed niejakim czasem wypłynął w Berlinie pewien mężczyzna, liczący lat 21, pochodzący z Rotterdamu. Nazwisko brzmiało Bremer. Bremer nawiązywał liczne stosunki z kobietami z różnych sfer. Wskutek rozmaitych sztuczek i kradzieży udało mu się zdobyć środki umożliwiające obracanie się w pierwszorzędnym hotelach. Pewnej baronowej, którą ostatnio poznał ukradł brylanty, wartości ćwierć miliona marek.

W międzyczasie czynił przygotowania do ślubu. Na dwa dni przed popełnieniem ostatniej kradzieży, wprowadził w dom swój Klarę Neuhau, córkę niewidomego kataryniarza berlińskiego. Z swą małżonką, której myśli były podobne do myśli męża, puścił się w noc po popełnieniu kradzieży brylantów w podróż poślubną do Paryża. Tutaj spieniężył klejnoty.

Gdy już czuł, iż w Paryżu przebywać dłużej byłoby dlań niebezpiecznie, policja bowiem poszukiwała za nim energicznie, wyjechał do Szwajcaryi. Żona zaś, która udała się za nim wstąpiła jeszcze do Holandii. Tutaj podjęła się przemycania kosztownych futer przez granicę, przyczem zarobiła trzysta tysięcy marek.

Bremera aresztowano w Genewie, wkrótce jednak wypuszczono go z powrotem na wolność. Późem wyjechał natychmiast do Drezna, gdzie obrabował także jakąś kobietę z klejnotów, przedstawiających wartość 120.000 marek.

Młode małżeństwo spotkało się wreszcie na nowo w Wiedniu. Tutaj został Bremer uwięziony, ale wkrótce udało mu się uzyskać zwolnienie. Winę niesłusznego wypuszczenia na wolną stopę, ponosi strejk pocztowców, wskutek którego telegram policji wiedeńskiej zasięgający informacji u berlińskiej policji pozostawał 50 dni w drodze.

Poszukiwani oszuści wyjechali do Badenii pod Wiedniem, by tutaj spokojnie pędzić żywot, czerpiąc środki pochodzące ze spieniężonych zdobyczy. Lecz władze policyjne przerwały tę miłą idyllę. Aresztowany po raz trzeci Bremer zostanie sprowadzony do Berlina, gdzie będzie odpowiadał za swe sprawki.

(r)

Tajemniczy mord w Berlinie.

Morderstwo przy ul. Königgrätz. — Spostrzeżenia komisji kryminalnej. — Znalezione służącej w komórce. — Ofiara nieprzytomna w kałuży krwi. — Skrwawiona siekiera. — Ślady stóp prowadzą na dach. — Następne widnieją na schodach tylnych. — Przewiezenie ofiary do szpitala. — Słabe oznaki życia. — Daremne poszukiwanie zbrodniarza.

Berlin 18. lutego.

W domu przy ul. Königgrätz popełniona została krwawa zbrodnia. W mieszkaniu adwokata Hahra, znaleziono służącą u nich 19-letnią Władysławę Belcherowską z ciężką raną na głó-

wie, pochodząca od uderzenia siekierą. Przybyła na miejsce zbrodni komisja śledcza, poczyniła następujące spostrzeżenia:

Adw. Hahr mieszka już od dłuższego czasu w kamienicy przy ul. Königgrätz nr. 72 na trzecim piętrze. Wraz z nim mieszkała także jego żona oraz służąca u nich dziewczyna. Gdy w krytyczny dzień adwokat szedł właśnie do kancelarii, by przyjąć klientów, zauważył w komórce, znajdującej się w korytarzu, dziewczynę leżącą bez zmysłów w kałuży krwi. W komórce tej przechowywano opał oraz stare akta. W kałuży krwi leżała siekiera, którą służąca zawsze rozrębywała drzewo na drzazgi. Tą siekierą zadany został właśnie cios w głowę.

Drzwi korytarza stały otworem. Ślady stóp prowadziły na dach. Widocznie nie udało się jednak zbrodniarzowi umknąć tą stroną, zawrócił więc zeszedł tylnymi schodami. W mieszkaniu nie rak niczego.

Zawezwany lekarz skonstatował, iż dziewczyna daje zaledwie słabe oznaki życia. Zarządzono przewiezenie jej do szpitala.

Dotychczas brak wszelkich śladów, naprowadzających na osobę, która dopuściła się tego bestyalskiego mordu.

(1)

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Am. stracyi, Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZENI
otwarty przez cały dzień do godz. 7
wieczorem bez przerw.

KLINIKA GAJANTERYJNA LWÓW, PL. BERNARDYNSKI 2

naprawia i wyrabia wszelkie gal. wyroby skórkowe, jak torebki damskie, portfele, teczki i akta etc., nadto naprawia wyroby celluloidowe i kauczukowe, jak grzebienie, klamry do włosów, wszelkie gal. wyroby metalowe, szklane, porcelanowe, majoli i etc. 639

tolarskie maszyny: heblarki, frezarki, wyżynarki, taśmówki automatyczne szlifiarki, tokarki sprzedawane okazjnie Budowa, Romanowicza 11. 917

Maszyna Underwood i Smith Premier, z widomym pismem, do sprzedania. Franciszek Beauvale, Zakład dla naprawy maszyn biurowych plac Dąbrowskiego 8. 9503

Zabrany pociągu państwowego z bielizną proszę o oddanie Koperskiego 5, Porucznik Schütz. 9502

NEKROLOGI

Antoni Roman'szyn

tow. sztuki drukarskiej

zmarł po długich cierpieniach dnia 19. lutego 1921 r., opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 38.

W smutku pograżona żona z dziećmi i rodziną zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 21. lutego b. r. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Gliniańskiej l. 8 a, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 20. lutego 1921.

NAUKA I WYCHOWANIE

Za umiarkowanym wynagrodzeniem uczyła się nauki języków: włoskiego, łacińskiego i greckiego. Zakres: 1) gramatyka, 2) rozmowa, 3) czytanie i objaśnianie autorów, 4) pisemne wypracowania, 5) historia literatury. Wiadomość: Kochanowskiego 15, II. p. między godzinami 17—18 codziennie. 9340

POSADY I PRACA

Biuro nauczycielskie Heleny Koporskiej poszukuje nauczycieli i nauczycielek. Posady korzystne. Lublin, Krakowskie Przedmieście l. 20. 9301

Dr. pr. w z praktyką, poszukuje zajęcia w kancelarii adwokackiej we Lwowie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gaz. Por.“ pod „Koneypient“. 9482

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Transmisje, łożyska, koła pasowe, łożyska kulowe, koła linowe, pasy różnorodne, liny — poleca „Pilot“, Lwów, Batorskiego 4. 8938

Worki 2000 sztuk sprzeda „Społem“, ul. 3-go Maja 19. 9470

Piękną kszmiencę III p., największy komfort, blisko śródmieścia, zamienię na ładną willę. Brożek, Batorskiego 4, od 4—6. 9508a

UBRANIA

marynarkowe oraz materyaly angielskie poleca 8276

Körner Trybunalska 6.

9112 MAMY STAŁE NA SKŁADZIE GŁADKIE I HAFTOWANE ETAMINY, OPAŁE, EATYSTY, JAKOTEŻ JEDWABIE, BROKATY I TIULE I WIELKI SKŁAD TRANSITOWY W ETAMINACH, OPALACH I TOWARACH TEKSTYLNICH.

MUNZNER & DEUTSCH
ENGROS-EXPORT: WIEN I. Rabensteig 3.
Adres telegr. MÜDET Wien, — Telefon 4307/VI.

ROZMAITZ

Foxterier biały, z czarną plamką na lewym oku, wabiący się Rock, zgubił się dnia 16. lutego 1921 na ul. Legionów, w części od Kasy Oszczędności do Teatru Miejskiego. Znalazca za zgłoszeniem na ul. Senatorską l. 9, drzwi nr. 9, otrzyma na rodę 500 Mkp. 9501

Poszukuję dzierżawy folwarku 75 do 200 morg. z możliwymi budynkami, ewentualnie przystąpię jako współnik do większej dzierżawy. Posiadam inwentarz żywy i martwy, jakoteż cokolwiek mienia. Zgłoszenia nadsyłać do p. J. Eigenfeld, Stanisławów-Knihinin kol. ul. Dörflera 11. 9491

Pani etajmy
o Śląsku!



WYDZIAŁ MIĘSNY

PAŃSTW. URZĘDU ZAKUPU ARTYKUŁÓW PIERW. ZEJ POTRZEBY

ogłasza KONKURS

na dostawę bydła żywego i bitego, trzody żywej i bitej oraz wędlin i tłuszczów dla konsumpcji wojskowej w D. O. G. Lwów i D. O. VI-tej Armii.

Oferty w zapieczętowanych kopertach winne być złożone do Wydziału Mięsnego P. U. Z. A. P. P. w Warszawie, ul. Mazowiecka 7, lub Filii P. U. Z. A. P. P. we Lwowie, ul. Sykstuska 10, w terminie do 22. lutego 1921 do godz. 12-tej w południe wraz z wadyum w stosunku 1/2% wartości miesięcznej dostawy w gotówce lub pupilarnych papierach państwowych.

W ofertach winna być określona cena na okres czasu od 1-go marca do 15-go marca b. r. w stosunku do 1 kg. loco miejsce odbioru. Oferty mogą być składane na całkowite lub częściowe pokrycie poszczególnego punktu zdawczego.

Komisjonalne otwarcie ofert nastąpi dnia 22-go o godz. 6-tej wieczór w Wydziale Mięsnym P. U. Z. A. P. P. w Warszawie ul. Mazowiecka 7.

Oferty nieprzyjęte Wydział Mięśny będzie zwracał wraz z wadyum od dnia 1. marca b. r. i dni następujących w godz. od 11 do 1-szej po południu.

Pierwszeństwo przy zawieraniu umów mieć będą Związki rolnicze i Kooperatywy producentów.

Bliższych szczegółów udziela: w Warszawie — Wydział Mięśny P. U. Z. A. P. P. ul. Mazowiecka 7, codziennie od godz. 11 do 1-szej pop. we Lwowie; Wydział Mięśny P. U. Z. A. P. P. ul. Halicka 19. I.

Przedstawiciel Filii Puzapp na Lwów i okręg:

Słomczyński m. p.

Kierownik Oddziału Żywnościowego:

Łepkowski m. p.

9005